

Sadźmy Róże

Pismo Łódzkiego Hufca Harcerk "Róża"

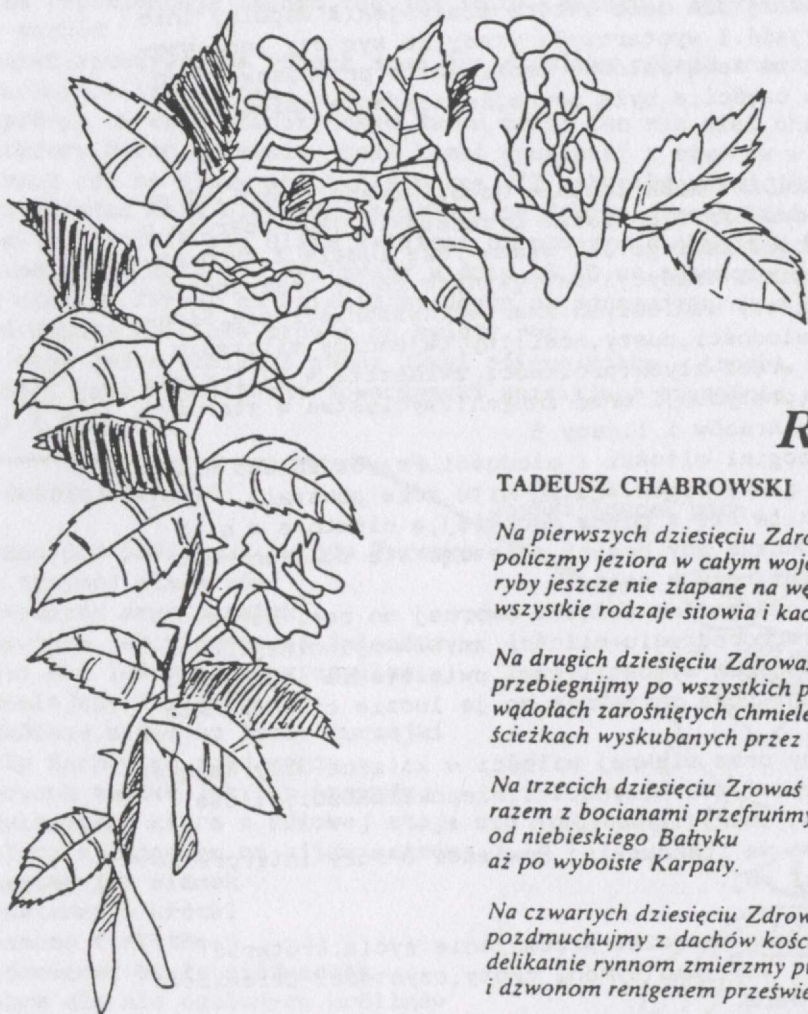
im Sióstr Wocalewskich

Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej

Numer 7

Rok I

Październik 1993



Różaniec

TADEUSZ CHABROWSKI

*Na pierwszych dziesięciu Zdrowaś Mario
policzmy jeziora w całym województwie,
ryby jeszcze nie złapane na wędkę,
wszystkie rodzaje sitowia i kaczeńców.*

*Na drugich dziesięciu Zdrowaś Mario
przebiegnijmy po wszystkich pagórkach,
wądołach zarośniętych chmielem,
ścieżkach wyskubanych przez kozy.*

*Na trzecich dziesięciu Zrowaś Mario
razem z bocianami przefruńmy wzdłuż granic Polski,
od niebieskiego Bałtyku
aż po wyboiste Karpaty.*

*Na czwartych dziesięciu Zdrowaś Mario
pозdmuchujmy z dachów kościelnych kurz,
delikatnie rynnem zmierzmy puls
i dzwonom rentgenem prześwietlmy serce*

*Na piątych dziesięciu Zdrowaś Mario
pomódlmy się za naszych zmarłych,
codzienną pustkę myśli w umysłach
i czterolistną koniczynę nadziei.*





SYMBOLE W ŻYCIU

Żyjemy w świecie symboli
i świat symboli żyje w nas
Jean Cheralier

Wiemy jak dla nas harcerszy ważna jest symbolika. Każda nazwa odzyna posiada swoje uzasadnienie i odniesienie. Dlatego chciałam Wam przedstawić Czytelniczy przybliżyć niektóre z symboli. Nie koniecznie typowo harcerskie, ale ściśle z nimi związane. Zaczniemy może od tego: Co to wogóle jest symbol? SYMBOL-termin pochodzący od staro-greckiego symbolon, oznaczającego pierwotnie niewielki rozłamany na pół przedmiot z metalu, kość czy wypalanej gliny bądź drewna np: pierścienie, tabliczka. Połówki stały się znak rozpoznawczy dla osób, które miały jakiś wspólny interes, łączyła ich przyjaźń. I wystarczyła wtedy, że syn czy inna osoba bliska przywołała ze sobą połówkę tabliczki i przypoasowała do siebie krawędzie obu części, a była pewna, że zostanie należycie przyjęta

W pierwszym numerze SĄDZMY RÓŻE została opublikowana symbolika gościa huśca-Róża. Dla porównania chciałam przedstawić ją w oparciu o SŁOWNIK SYMBOLI Wł. Kopalnińskiego. Jak widzą różę ludzie z tych samych kręgów kulturowych i tradycji religijnych co my oraz innych. Róża jest symbolem rzeczy wzniosłych: zmartwychwstania, życia, Słońca, płomienia, piękna, młodości, duszy, modlitwy, tajemnicy milczenia jak też przyziemnych wręcz złych: próżności zwłaszcza w XVII wieku pychy, wolnej miłości, prsty tuacji oraz innych: zwycięstwa w starożytnym Rzymie, meskości u Arabów i liczby 5

Stała się atrybutem bogini miłości i młodości. Przyozdabiano nią oktarze na święta i głowy bogów. Według mitu różę powstały w chwili, gdy Afrodyta zrodziła się z piany morskiej, a niektóre z nich stały się czerwone podczas, gdy bogini spiesząc się do Adoninosa skaleczyła się cierniem róży w nogę. W średniowieczu była ona godłem miłości dwornej do pani serca choć nie zawsze zony. W odrodzeniu-miłości zmysłowej, wolnej. Do naszych czasów jest atrybutem sympatii, czci, uwielbienia i uczucia: "Ah, róż polnych z jasną rosą zabraknie, bo jej ludzie ci kochankom rozdają"

Róża symbol dziewczyny oraz pięknej miłości w książce Mały Książę. W chrześcijaństwie symbol-dobroczynności, niepokalności, miłości Boga. Atrybut Chrystusa i Maryji.

Ogród różany, natomiast we Francuskiej Powieści o różę interpretowany jest jako ziemski raj.

RÓŻA:

-biała-symbolizuje śmierć i wieczne przemianie życia, krótkość szczęścia. Uważana jest też jako symbol cnoty, czystości dziewczęstwa pobożności oraz szczęścia.

-różowa-symbol platonicznej miłości

-czarna-symbol pięknej prawdziwej miłości, namiętności, pragnienia, zakłopotania, męczeńskiej śmierci. W chrześcijaństwie oznacza próżność tego świata, miłosierdzie, mistyczne odrodzenie oraz przełamaną krew i rany Chrystusa.

- purpurowa- zmartwienie, magia
- żółta- zazdrość, nienawiść
- niebieska- nie istnieje w rzeczywistości/- doznana wierność
- biała- znak osiągnięcia doskonałego, papież obdarowywany nią osoby zasłużone dla katolicyzmu; symbol sławy
- czarna- tajemnica, śmierć

Róża tajemnica. Pięć płatków kwiat dzikiej róży wyobrażał wręcz świat złożony z pięciu żywiołów /woda, ogień, powietrze, eter, ziemia/ i ustawicznego powtarzania się tych samych epok w kręgu wieczności, a zarazem pięciokątną gwiazdę pentagram, emblemat czarnej i tajemnic. Dlatego "pod różą" znaczy w tajemnicy np: gospodarz wieszał różę nad stołem, aby goście wiedzieli, że treść rozmowy jest tajemnicą. W tym samym znaczeniu malowano różę na suficie w konfesjonalach, salach obrad itp.

Róża królowa kwiatów i atrybut pięknej kobiety

"Na zaklętych grobach powstańców i bojowniczych zasadzę różę czarującą, różę świętą, której kwiat urząd najwyższy ludu nadać będzie jako znak sławy"

Róża reprezentuje zachód, tak jak lotos- Wschód, a chryzantemą Daleki Wschód

Stapać, spoczywać na różach, mieć życie usłane różami znaczy żyć w dobrobycie i szczęściu

W późnym okresie starożytnego Rzymu zwrot ten nie miał charakteru metafory. Neron w czasie uczt kazał spuszczać z otworów w suficie deszcz róż na głowy gości. Kleopatra VII poleciła przed jedną z uczt zasiać salę biesiadną płatkami na łokcie wysoko. Dziś jeszcze riałady ściele się ulice kwiatami na uroczyste okazje. W Łodzi, natomiast w kościele św. Teresy w dniu 15.10 na zakończenie odpustu ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus na zgromadzonych z balkonu pod kopułą kościoła sypane są kwiaty róż.

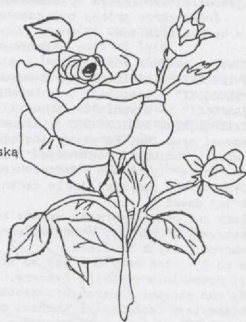
Jeszcze jedna wzmianka godna uwagi różane kolce - troski i przykrości jako nieodłączne towarzyszyki wszelkiego szczęścia w życiu Róli i śmierci

do świętej Tereski

Joanna Knapke pion.

Ciemna pod powiekami święta Teresko

nie trzymaj stałe róż
oklepanych arystokratek
sztywnych jak wiersze na imieniny
pokaż nam leśny śnieżny zawilec
na jmieljszy i nieostatni
jaskółcze ziele co leczy kurzakji
żółty żarnowiec z nad morza
czarwona smółka jak lep na wody
przyłasczke która z różowej staje się niebieska
wrotycz z zapachem na kilka metrów
bławatek jak wianek
nieustanny i krótki
wiosenna firletkę
poldowocowy biały siódmaczek
mleczce dla nie ogolonych królików
gotyckie rdzawe szczawie
storczyk jak przystojnego pajaka
i wszystkie inne jeszcze boże zielska
na liściach których słońce staje się pokarmem
tyle tego że nie można się papapać
przy nich nawet każdy uczonec - niedouczony
związczą w lipcu kiedy wyjąż maślaki i rydze



ks Jan Twardowski



Czuwaj!

Witajcie po raz kolejny wszystkie Jesienne Listki!

Mam nadzieję, że złocisto-czerwona Pani Jesień, która przyleciała do nas tego roku na skrzydłach wiatru, przywiała ze sobą do naszych zastępów dużo, dużo pomysłów - bajecznych i kolorowych niczym liście na jej płaszczu.

Już widzę oczyma wyobraźni te wspaniałe zbiórki, które wyczarowujemy dla swych Kolcy i już słyszysz Wasze wesole śmiechy i piosenki na ostatnich wycieczkach w jesienne lasy i parki...

I tak październikowo rozmarzona postanowiłam dziś napisać do Was kilka słów na temat... a zresztą same przeczytajcie!

Czy Wasz zastęp ma już własną nazwę? Dlaczego akurat taką?

Czy jest coś, co odróżnia zbiórki Waszej gromadki od tyłu, tyłu innych, coś co Was łączy, co jest bliższe i zrozumiałe tylko dla Was, a dla innych brzmi zagadkowo i tajemniczo?

Czy na jesienne rajdy wędruje z Wami ukochany nieodstępny, splukany przez burze i deszcze p r o p o r z e c ?
Czy już schwytałyście baśniowe nitki babiego lata do Waszej k r o n i k i pamiętającej "...te chwile pachnące dymem z ogniska...?"
Czy... tak, tak, tych pytań mogłabym mnożyć bardzo wiele i jak na pewno zgadywacie, że chce dziś z Wami zacząć rozmawiać o obrzędowości zastępu.

Najpierw nazwa - oczywiście dobiierana długo! starannie. Zdzążyłoby się już pomyśleć we własnym gronie, wiecie na ile Was stać, jakie cechy najbardziej wyróżniają Wasz zastęp, a więc pora "zacząć się nazywać".
Jeśli okres próbny był czasem wyjątkowej pracy, z wyborem nazwy nie będzie problemu.

Jakie chcemy być?

"SOWY" - mądre i roztropne;

"SWIETLIKI" - uśmiechnięte i wesole;

"PSZCZÓDKI" - pracowite i koleżeńskie;

"JASKÓLKI" - szybkie i lotne;

"CZTEROLISTNE KONICZYNKI" - piosące szczęście.

Czasami bywa tak, że nazwy zastępów wzięła się z nazwa drużyny.

A więc w "Dziupli" mieszkają "Pójdziki", "Skorki" i "Kuny",

a w "Rzece" łączy się "Wody", "Kamienie" i "Stworzonka".

Wtedy trzeba pomyśleć jakie zadanie chcemy w naszej drużynie spełniać, co jej dawać?

Kiedy już nazwa wybrana, wypada sobie na nią zapracować. A więc wyszywamy proporzec, który odtąd będzie nam towarzyszył we wszystkich dobrych i złych chwilach.

Po co? - Ktoś zanęca - Czy to nie jest zbędne, niepotrzebne?

Oj! Potomkinie wielkich rycerzy, czy zapomniałyście już o tych czasach, gdy nad głowami naszych przadków na polach bitew łopotały dumnie Chorągwie z odznakami i herbami moźnych rodów.

Czy nie wiecie, iż w największym zamięszeniu i tumulacji bitewnym, kiedy wszystkie zdawało się walić i spadać, widok własnego znaku powiewającego dumnie nad głowami dodawał sił i otuchy, budził męstwo i odwagę.

A później... później pamiętamy te, które "...matki, żony w mrocznych izbach wyszywały". Te uświecone znaki otaczane największą czcią przez żołnierzy, czy to Księstwa Warszawskiego, czy też I Brygady Legionów.

Mam nadzieję, że takim jest również Wasz proporzec - ten wyszywany pracowicie, niecierpliwymi rękami, ten sam, który Wasza drużynowa wyczyła uroczystie na którejś zbiórce, by odtąd już zawsze Wam towarzyszył. Zawieszony na równie historycznym jak on sam drzewcu /powykrecanym w różne dziwne kształty, albo też prostymi mocnymi/ wędruje po kolejnych tropach Waszych stóp, ogłaszając wszystkim, że jesteście... takimi to, a takimi listkami, z takiej, a takiej drużyny.

Wiem, wiem zaraz zaczniecie na mnie krzyczeć, że za dużo piszę o tym, o czym Wy nie ośmielacie się zbyt często głośno mówić, że dopowiadałam to, co powinno zostać niedopowiedziane, że takie nazwy jak proporzec, sztandar każda z Was "czuje" i słowa nie są tu wcale potrzebne. A więc miłą i ciekawym wrokiem patrzę w inny tajemniczy zakamarek zastępu - na jego obrzęd.

I widzę te wszystkie pomysłowe rozpoczcia i zakończenia zbiórek, kiedy stoicie skupione i poważne w kręgu lub w innym znanym tylko Waszemu zastępowi szyku i kiedy w szybkim rytmie serca stajecie się tak bardzo razem. Słyszycie wszystkie piosenki, okrzyki, gesty, słowa, ruchy, którymi podkreślacie ważność tego, że się spotkałyście lub że za chwilę rozstaniecie się.

Znam też doskonale inne ważne chwile; moment założenia zastępu, obrzęd nadania funkcji. Charakterystyczny sposób obchodzenia wszystkich Waszych świąt, urodzin, imienin.

Znam Wasze - tylko Wasze - "kary" za spóźnienie lub za jakieś "nieuczestanie" słowa, które czasami wykną się któremś z Kolcy - tak, tak te wszystkie harcercy przysiadły itd...

Same widzicie, że wiem bardzo dużo, ale oczywiście nie wszystko. Jest jeszcze przecież tyle różnych okazji, które można kilkoma prostymi gestami uczynić tajemniczymi, ciekawymi - może w obrzędowy sposób obchodząc nadanie nowej sprawności, a może do obrzędowości należy też wspólne rozwiązywanie własnych problemów, wad i urazów...

Niestety... przerażone moją wszechstronną ciekawością zamykacie zadróźnie przede mną ciężkie wieko Waszego obrzędowego kufra.

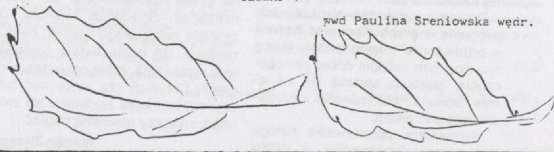
Szkoda, ale... rozumiem. Przecież musi, pozostać coś tylko Waszego, własnego. Gdybyście jednak zechcieli choć cząstkę tego co już zdołałyście stworzyć, podzielić się z innymi, tymi którym wciąż jeszcze brakuje dobrych pomysłów, to proszę zrobić to jak najprędzej!

Czekam z niecierpliwością na Wasze listy, /także te publikowane jako "Akcje Liściaste, Giełdy"/. Pomyślcie jak to dobrze będzie otwierać naszą gazetkę i odnajdywać w niej tyle, tyle skarbów oddanych nam w depozyt przez Liście, Listki, Listeczki z całej "ROŻY"

Czekam na tę chwilę z radością. A na pożegnanie ściskam Was mocno i jesiennie.

CZUWAJ!

wła Paulina Sreniowska węd.



jest problem!

Chorzy na hazard

Wśród ludzi uzależnionych można wyodrębnić kilka typów schorzeń. Są nałogowcy. Zaczyna przychodzić do kasyna poważny pan w garniturze. Widać, że jest człowiekiem zamożnym. Po jakimś czasie dowiadujemy się, że sprzedał już samochód, udziały swojej firmy, mieszkanie. W kasynie pali 40 papierosów na godzinę, pije coraz więcej, ręce mu się trzęsą, staje się coraz bardziej opryskliwy, czasem nawet ordynarny, zresztą bez względu na to, ile pił, zaczyna coraz bardziej przypominać alkoholiaka w zaawansowanym stadium. Człowiek chory na kasyno. Bywali studenci, którzy przegrali to, co zarobili w czasie wakacji (Paweł Tomczyk, *Rzeczpospolita*).

Psycholog Ewa Woydyło twierdzi, że można uzależnić się niewolniczo i destrukcyjnie od hazardu, telewizji, cielesnych namiętności. Nie ulega wątpliwości, że hazard wciąga do tego stopnia, iż człowiek całego życia podporządkowuje grze. Chorobliwie uzależnienie powstaje wówczas, gdy wykonywana zła czynność pozwala doznać przyjemności i ulgi. Gdy jest ono silne, doprowadza do utraty kontroli nad swoim postępowaniem. Wola, rozum, normy współżycia przestają istnieć.

Popadanie w nałóg jest często wrodzoną skłonnością. Osoby źle znoszące stres uciekają od problemów, z trudnością kontaktują się z otoczeniem, są pełne obaw przed trudnościami życia, łatwiej poddają się uzależnieniu.

Powstaje zależność: alkohol – odprężenie – alkoholizm oraz hazard – odprężenie – hazardzista. Nałóg przynosi tym ludziom dobre samopoczucie, pozwala uwolnić się od lęków, pokonać przeciwności, czyli zaakceptować siebie.

Mechanizm powstawania nałogu jest prosty. Przebywanie w lokalu

przynosi krótkotrwałe zadowolenie. Towarzystwo, obcowanie, dyskusja, dźwięk toczącej się kuli czy szelest kart, emocja licytacji i oczekiwania na wielką wygraną mogą być przyjemne. Takie doznania będą coraz mniej mile, gdy zaczyna się przegrywanie coraz większych kwot. Jednorazowy sukces wygranej jest właściwie zapowiedzią coraz większego uzależnienia i destrukcji. Po etapie przegrywania własnych pieniędzy następuje faza hazardu za pożyczone kwoty. Hazardzista racjonalizuje swoje postępowanie okłamując się, że wszystko jest poukładane i logiczne. Ma okresy abstynencji, jednorazowej wpadki i znowu abstynencji. Przychodząc do kasyna, jeszcze potrafi wstrzymać się przed podjęciem gry. Powrót do gry, z przyrzeczeniem przerwania jej przy pierwszej wpadce, jest zapowiedzią fazy chronicznej. W celu zdobycia gotówki hazardzista wchodzi na drogę przestępczą, gdy stracił już swój majątek w całości. Następnym etapem jest powstanie chęci do uwolnienia się od uświadomionego uzależnienia. Osoba, która nie zechce się leczyć, kończy więzieniem, chorobą psychiczną lub śmiercią.

Na dowód powyższych, jakże czarnych faktów, dodam, iż w Warszawie przy ul. Zakopiańskiej (leczono tu alkoholiczków) powstał ośrodek terapeutyczny dla hazardzistów.

Nie można niektórych ludzi uchronić przed uzależnieniem, ale trzeba ostrzegać. Specjaliści twierdzą, że problem nałogowego hazardu będzie narastał, bo coraz więcej powstaje tego typu lokali, które odwiedzają młodzież. Dla nich gra może być tym czynnikiem, który pochłonie ich wolność, zniszczy naturalną dobroć.

Marian Zasepa

Czuwajcie!

ŚMIERTELNA MUZYKA

Statystyki wykazują, że z roku na rok coraz większa liczba młodzieży w Stanach Zjednoczonych podejmuje próby samobójcze. Są to zwykle chłopcy między 14 a 20 rokiem życia, mieszkający w małych miasteczkach. Biorą oni konwencję ciężkiej muzyki rockowej zbyt dosłownie. Przejci wizji piekła i horroru, jąkają rozaczając teksty piosenek, a ilustrują okładki płyt, słowa wprowadzają w życie. Najczęściej popełniają samobójstwa, ale czasem mordują także sąsiadów i bliskich.

Ń nie chodzi tylko o uczucia depresji i beznadziei, jakie wywołuje ta muzyka. Oskarżenie dotyczy zabronionego prawem międzynarodowym (i potępionym przez ONZ) oddziaływania na podświadomość słuchacza i popularyzacji ideologii satanistów. Z tego powodu w USA powstała nawet specjalna dokumentacja wszystkich utworów podejrzanych o to, że zawierają treści satanistyczne w postaci komunikatów zwrotnych do podświadomości. Znalazły się w niej piosenki Micka Jaggera, Bruce'a z Springstena, Black Sabbath, Devo, Dead Kennedys, Frankie Goes To Hollywood, Jefferson Airplane, The Cure, Van Morrisona, a nawet Madonny (Like a Prayer) i Michała Jacksona (Thriller). Jednak najważniejszy argument przeciwko "metalowcom" oddziaływanie na podświadomość jest nieprzekonywający, a w każdym razie trudny do udowodnienia. Z tego powodu trudno jest skazać za doprowadzenie do samobójstwa.

W 1984r. ojciec nastoletniego samobójcy oskarżył Ozzy'ego Osbourne'a, że jego chłopiec zastrzelił się po wielokrotnym słuchaniu piosenki tego muzyka. Artystę uwielbiono, mimo że w swej piosence Suicide Solution mówił wprost: "Odbierasz sobie życie, bo nie możesz żywać się panu, w którego mocy jesteś. Ty, który słuchasz tej piosenki, jesteś niewolnikiem szatana".

Pod koniec lat osiemdziesiątych dwie rodziny w USA wytoczyły proces zespołowi hard-rockowemu Judas Priest (Książę Judasz); ich dzieci po całonocnym słuchaniu piosenek w wykonaniu tego zespołu odebrały sobie życie. Muzyka ta bowiem głosi pochwałę śmierci samobójczej, satanizmu i sadomasochizmu.

Amerykańska wytwórnia płytowa CBS, która wydała album grupy Judas Priest, znalazła się w nie lada kłopotach z powodu testamentu sporzadzonego przez

jednego z samobójców. Napisał w nim m.in. "Ta muzyka zahipnotyzowała mnie. Nie mogę o niczym myśleć. Już nie mam czasu, muzyce to zrobił!".

Dokument ten stał się głównym dowodem w procesie przeciwko zespołowi heavy-metalowemu, przemycającym elementy kultu szatana. Oskarżono muzyków, że zbijają fortuny, manipulując da pieniądze umysłami młodzieży, używając symboli pentagramów i przekleśnionych krzyży.

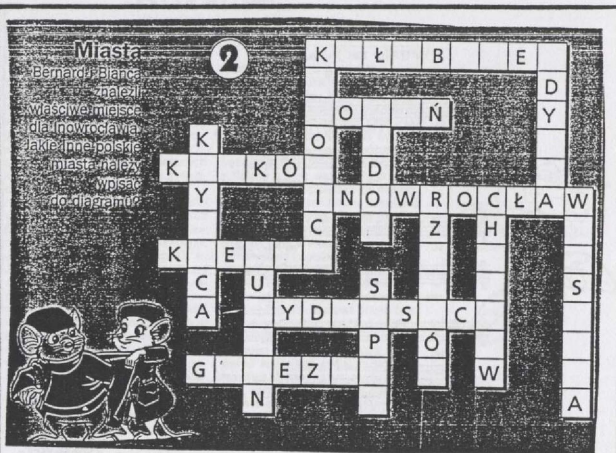
Jak podkreśla Geoffrey Cannon, angielski krytyk muzyczny: "Muzyka rockowa padająca na podatny grunt może łatwo stać się podziwem do popielianki zabójstwa, do odobrania życia sobie lub innym".

Mick Jagger z zespołu Rolling Stones oświadczył wprost "Tworzymy w ten sposób, aby stworzyć myśl i wolę ludzi". W czasie jednego z koncertów Rolling Stones w Almont w 1969r. doszło do zbrojowej historii. Efektem było kilkadziesiąt osób zdeptanych i trzy zabijawca. Tytuł piosenki, która spowodowała tęmaszkę: "Sympatia dla szatana".

Problem ten jest obójtny Kościołowi. Kard. J. Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary - stwierdził: "...ten rodzaj muzyki niszczy indywidualizację i osobowość - człowiek uwalnia się od swojego świadomego ja. Muzyka staje się przyziemem, ekstazycznym, uwolnieniem od samego siebie. Takie uwolnienie nie różni się niczym od narkomanii i jest całkowicie sprzeczne z wiarą w zbawienie chrześcijańskie. Obecnie coraz liczniejsze są przejawy satanizmu w muzyce, a z jego niebezpiecznego wpływu jeszcze nie wszyscy zdają sobie sprawę".

BAJ.

Artykuł jest przedrukem z "Nowego Świata" z dn.23 XI 1992r.



Tę krzyżówkę polecamy zastępowym do wykorzystania jako sprawdzian ze znajomości geografii Polski. Można później kazać zaznaczyć te miejscowości na mapie konturowej. Zaczepniętym ją z "Mickey Mouse"

ABECADLO

Gra odpowiednia dla zastępy. Po kolci każda dziewczynka wymienia jakąś postać z historii polskiej, której imię zaczyna się na A; "Nazywam się Aldona, księżniczka litewska, córka ... (takiego to z takiego księcia) albo "Antoni Tyrehan z ... tyłem", odznaczyłem się" i t. d. Kto nie potrafi nic powiedzieć na daną literę, dostaje kreskę ujemną (zły punkt). Po wypowiedzeniu się przez wszystkie gracze przechodzi się do następnej litery. Wygrywa ten, kto takich kreszek nie dostanie wcale.

Odmiana: To samo można robić z nazwami geograficznymi Polski, np.: "Nazywam się Wiewpr, jestem rzeka, wypłynęła z ... płynęła przez ... wpadła do ... odznaczam się". To samo z roślinami polskimi lub zwierzętami. Małe też być abecadło przemyślane - handlowe.

Z CZEGO SLYNIE

Gra zastępy lub dwa zastępy, siedząc albo stojąc w kole. Jedna dziewczynka rzuca drugiej chusteczkę, podając nazwisko lub imię zasłużonej postaci z historii polskiej, np. wola: "Kopernik". Ta, która chusteczkę chwyci, odpowiada kim był wymieniony i jakie polskie usługi i rzuce chusteczkę do następnej, wolać np. "Zwirko" i t. p. Kto nie udzieli odpowiedzi, wychodzi z gry lub daje fant.

Odmiana: podajemy fakt, żądając wymienienia nazwiska. Grę można także zastosować do autorów i ich utworów.



CZCWORKAMI ZBIORKA

Gra drużyna. Dziewczeta stoją w kole. Prowadzą grę nadaje im nazwy sławnych wodzów, wynalasców, pisarzy i t. p., uważając by czterech lotników, czterech ucronych i t. d. Nie stało obok siebie. Po czym na komendę: "Czwórkami zbiórka" -

o o o
o o o ustawiające się zastępy.
o o o

1 X X X Y linia zbiórki.

czwórki dobierają się jak najprędzej i ustawiają się na wyznaczonych z góry linii zbiórki rzędami (po czterech w głąb). Wygrywa grupa, która najprędzej dobierze się i stanie kryjąc w postawia bacznie.

Odmiana: W ten sposób mogą także stawać czwórkami postacie z rozmaitych utworów literackich różnych pisarzy.

PARY

Gra drużyna. Po sali spacerują dziewczęta parami. Każda wyobraza jakąś postać z historii lub literatury. Pary spotykają się i zapytują wzajemnie, np.: "Kogo wolisz, Emilia Plater czy Pusutowejównę. Skrzetuskiego czy Wołodyjowskiego?" — "Dlaczego?". Po czym następuje zmiana par.

ZGADNIJ KTO JESTEM

Gra drużyna lub zastępy. Połowa grających siedzi w kole, a druga połowa staje za ich plecami. Siedzące dziewczynki obierają sobie po jednej postaci historycznej i każda kolejno, nie mówiąc kim jest, wymienia swe cechy najbardziej charakterystyczne, fakty, które się wiada, z tą postacią i t. p. Stojące dziewczęta zgadują, kim ona jest; która zgadnie pierwsza, w nagrodę zamienia się z nią na miejsca.

Odmiana 1. Wszyscy siedzą w kole, dwie osoby za drzwiami umawiają się kim one są, wracają do towarzyszywa i rozmawiają ze sobą. Pozostali mają

zgadnąć, jakie postacie z historii lub literatury one reprezentują. Po czym dwie inne na ochotnika wychodzą z pokoju.

Odmiana 2. Uczestnicy gry, siedzący w kole, decydują kim mają być dwie osoby, które wyszły na chwilę z pokoju. Każda z nich nie będzie wiedziała, jaką jest postać z historii lub literatury, poinformują ją tylko, kim jest jej towarzyska. Zadaniem każdej z nich jest doprowadzić w rozmowie towarzyszkę do odgadnięcia przydzielonej jej roli.

CHARAKTERYSTYKI

W grze bierze udział kilka lub kilkanaście osób. Jedna z nich wybiera sobie nazwę, jakiejś postaci historycznej lub innego sławnego człowieka i wychodzi na chwilę z pokoju. Ktoś z pozostałych zbiera wtedy od wszystkich obecnych opinie o danej postaci, po czym zaprasza nieobecnego gracza z powrotem i opowiada mu wszystko, co o nim słyszał. Zasiadający na "cenzurowanym" wybiera opinie, która mu się najbardziej podoba, a ten kto ją wygłosił, zajmuje jego miejsce i gra rozpoczyna się na nowo. Kto o danej postaci nie umie nic powiedzieć, daje fant.

Uwaga: opinie muszą być zgodne z prawdą historyczną.

Odmiana: tę grę można także stosować: a) do literatury polskiej, znanych utworów literackich; postaci i powieści lub innych utworów i t. p. albo b) do geografii, gdzie wybierać można miasta, góry, rzeki, krainy polskie i t. p.

WYŚCIG WYRAZOW;

Gra kilka zastępów, stojących obok siebie rzędami. Każda zastępowa staje na kilka kroków przed swoim zastępem. Wszystkie zastępowe sygnalizują jednocześnie (każda dla swego zastępy), dowolny wyraz o porządku ustalonej ilości liter, poczem idą na koniec rzędów. Wszystkie dziewczęta odczytują

o o o zastępowa
o o o
o o o zastępowa
o o o
o o o

sygnalizację. Numery drugie po przeczytaniu tego wyrazu biegną na miejsce zastępowych i sygnalizują następnym dowolny wyraz o tej samej ilości liter. Trzecie robią to samo i t. d. Wygrywa zastępy, który pierwszy skoczy, unikając błędów pisowni.

KŁOPOTY Z PISOWNIĄ

Gra zastępy siedząc w kole. Każda z dziewcząt pisze znakami Morze'a trzód słów (po jednym r - e - i - ch - h, ó - u) i następnie napisane kartki po sprawdzeniu podaje sąsiadce z prawej strony, która je głośno odczytuje. Wygrywa ta, która napisała swe słowa poprawną polszczyzną.

KTO PIERWSZY

Gra zastępy ustawieni w półkole. Zastępowa wymienia lub sygnalizuje początkową literę miasta, góry, rzeki i t. p. Harcerka, która pierwsza dobie-

gnie do mapy lub obram wyrażonego na głosie, wskazuje na potrzebę i jednocześnie narwie głosem, wygrywa i podaje następną literę.

Odmiana: można stosować tę grę w związku z portretami wybitnych osób z historii i literatury (pliki).

WYŚCIGI LITER

Gra drużyna. Zastępy ustawiają się obok siebie rzędami, a drużynowa rzuca wszystkim grającym p o literę, przy czym wszystkie kolejne numery w zastępach mają te same litery. Gdy drużynowa po dia utnie, reka gwidkiem lub chorągiewką znak danej litery, wywołuje w ten sposób dziewczęta

o o o (o)
o o o (o)
o o o (o) Strzałki wskazują
o o o (o) kierunek biegu.
o o o (o)
o o o (o)

(po jednej z każdego zastępy) jaknajprędzej wymieniają nazwę geograficzną, nazwisko osoby z historii lub literatury polskiej, zaczynające się od swojej litery, poczem wybiegają z rzędów i okraszają miejsce wygrawa punkt dla zastępy. Gra trwa do zdobycia umówionej ilości punktów.

Warsztaty drużynowych "I zbudujemy dom..." ukończyły i klucze otrzymały drużyny Marta Wilewska, Alicja Jakiel, Agnieszka Giza, Renata Michałowicz Agnieszka Gromada.

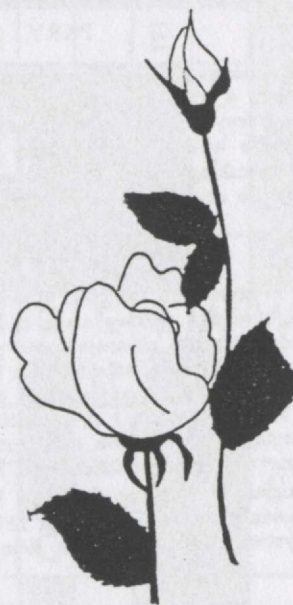
SPIESZMY SIĘ

Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to co nieważne jak krowa się wlecze
najwęższe tak prędkie że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpaczy
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego

Nie bądź pewny że czas masz bo pewność niepewna
zabiera nam wrażliwość tak jak każde szczęście
przychodzi jednocześnie jak patos i humor
jak dwie namiętności wciąż słabsze od jednej
tak szybko stąd odchodzą jak drożdż milkną w lipcu
jak dźwięk trochę niezgrabny lub jak suchy ukłon
żeby widzieć naprawdę zamykają oczy
choć większym ryzykiem rodzić się niż umrzeć
kochamy wciąż za mało i stale za późno

Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny

Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą



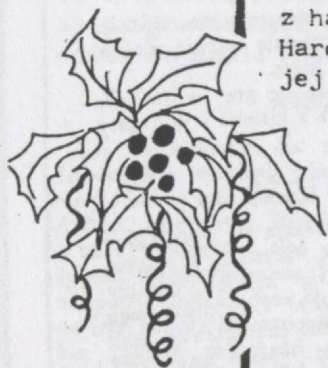
«s Jan Twardowski

Łączymy się w głębokim bólu
z rodzicami

Agnieszki Pietras

z powodu Jej tragicznej śmierci oraz
z harcerkami z 86 Łódzkiej Drużyny
Harcerek "Gawra", a przede wszystkim
jej drużynową Joanną Polus.

harcerki 59-tych Łódzkich
Drużyn Harcerek "Rodzina"
im Basi Nazdrowiczówny
oraz były instruktorki
Hufca "Róża" im Sióstr
Wocalewskich: Anna Ziober
Grażyna Karasińska-Kraszkie-
wicz, Elżbieta i Małgorzata
Ruprecht



"SADŹMY RÓŻE" miesięcznik Łódzkiego
Hufca Harcerek "Róża" im. Sióstr
Wocalewskich.

Redaguje zespół w składzie:
Grażyna Karasińska - Kraszkie-
wicz, Elżbieta Czuma, Anna Drozdalska,
Elżbieta i Małgorzata Ruprecht.

Adres do korespondencji:
Małgorzata Ruprecht, ul. Służbowa 19
m 47 bl 228 92 -305 Łódź, t 72-94-35